

Sadza Soap, czyli węglowo - mydlany biznes

Autor:
14.11.2017.
Zmieniony 28.11.2017.

W ramach 14-tygodniowego Tygodnia klasa 1b miała okazję dowiedzieć się jak prowadzić własną firmę. O swoim biznesie opowiedziała Marta Frank, kobieta która wymyśliła hitowy włoski gadżet: mydło z węgla, a potem cała seria kosmetyków z węglem.

Wszystko zaczęło się

330 metrów pod ziemią w zabytkowej kopalni Guido w Zabrze w grudniu 2012 roku podczas 14-skich Targów Sztuki i Dizajnu.

O produkcji kosmetyków wprowadziła niewiele wiedzy, ale chciała w trakcie targów zaprezentować jakiś specjalny gadżet, związany ze włoskiem pod hasłem

"Sadza odmydla". Trzeba było więc wymyślić sposób, jak nadać zwykłemu mydłu kształt bryły węgla. Pierwszą silikonową formę imitującą bryłę węgla pani Marta wykonała dzięki instrukcji znalezionej na YouTube. Należało również znaleźć sposób, by mydło nie tylko kształtem, ale też kolorem przypominało czarne żłoto. Do produkcji została wykorzystana węgiel aktywny, który od wieków jest uznawany za najbardziej naturalny czynnik oczyszczający na świecie. Kapitał początkowy, z którym rozpoczęła się produkcja Sadza Soap wynosił około 500 zł. Połowę z tego stanowiła inwestycja w zakup 25 kg węgla aktywnego. Na targach zostało zaprezentowanych około 30 sztuk czarnego mydła w kształcie bryły węgla. Produkt rozszedł się błyskawicznie, a ludzie odwiedzający targi dopytywali, gdzie taki gadżet można kupić. Z jednorazowego eksperymentu rozpoczęła się produkcja na szerszą skalę.

By stworzyć markę Sadza Soap, konieczne było nawiązanie współpracy z innymi firmami. Główni kooperanci zaopatrują w składniki do produkcji kosmetyków, opakowania i materiały promocyjne, prowadzą badania dermatologiczne.

Kosmetyki z węglem aktywnym dają szarą pianę, ale nie ma się czego bać, bo myją bardzo dokładnie. Po sadzowej kąpieli człowiek jest czysty jak żł - żłami stereotyp węgla, zamiast brudzić, czyszczy.

Rodzina kosmetyków z węgla powiększyła się z czasem o szampon do włosów, peeling i płyn pod prysznic.

Wszystko czarne. 14skie kosmetyki nie uczulają, mogą być stosowane przez wszystkich - dorosłych, dzieci, wegan czy alergików. Wszystkie są w 100 procentach naturalne.

Kreatorka Sadza Soap zabrała się za kolejne przedsięwzięcie z pogranicza kosmologii i dizajnu. Tym razem jednak inspiracje znalazła nie na rodzinnym włosku, lecz w dalekiej Indonezji. Sabun Tanah w indonezyjskim języku Bahasa znaczy "Mydło Ziemi". To unikalne rozwiązanie projektowe: mydło w kształcie cegły zawiera bogactwo minerałów gliny z Jatiwangi, gminy na Zachodniej Jawie, gdzie od ponad stu lat wyrabia się najwyższej klasy ceramiczne dachówki i cegły.

Co ciekawe, dla mieszkańców Jatiwangi, glina jest dokładnie tym samym, czym dla włoszaków węgiel: wspólną tożsamością, kiedyś określana przede wszystkim jako sposób na życie, dziś tradycja, a w niektórych kręgach wręcz kultem.